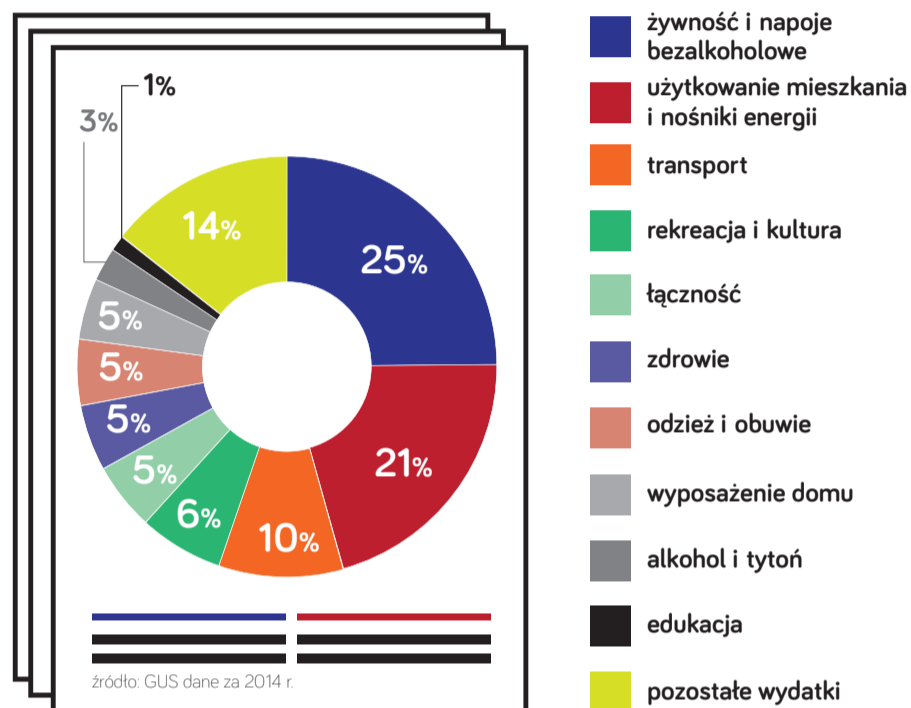


Planuj finanse



PRZECIĘTNE MIESIĘCZNE WYDATKI NA 1 OSOBE W GOSPODARSTWIE DOMOWYM



Czym jest budżet domowy

Budżet domowy kojarzy się z budżetem państwa, choć odnosi się do znacznie mniejszej skali, czyli do gospodarstwa domowego. Dotyczy rodziny z dziećmi, rodziny wielopokoleniowej mieszkającej i gospodarującej wspólnie, pary żyjącej razem, osoby samotnej, wychowującej dziecko czy dzieci. Budżet domowy to zestawienie przychodów i wydatków konkretnego gospodarstwa domowego w danym przedziale czasowym. Mówimy o budżetach miesięcznych, kwartalnych, półrocznych czy rocznych.

PRZYCHODY I WYDATKI

Na budżet domowy składają się nasze wszystkie przychody pochodzące z pracy, działalności gospodarczej, zasiłków np. z programu 500+, spadków, darowizn, odsetki z lokat, zyski z inwestycji, z wynajmu lokalu, nagrody itp. Większości z nich spodziewamy się i możemy zaplanować, kiedy się pojawiają, ale niektóre mogą stanowić nieoczekiwane wydarzenie, jak wygrana w loterii, premia w pracy albo spadek.

Po drugiej stronie budżetu mamy wydatki. Tu lista może być bardzo długa i poklasyfikowana według różnych kryteriów. Wydatki możemy podzielić ogólnie na dwie kategorie: stałe (czynsz za mieszkanie, spłata kredytu, opłaty za media) i zmienne (żywność, ubrania, edukacja, transport, zdrowie, kultura, łączność). Można też uznać, że wydatki stałe obejmują więcej kategorii i dotyczą wszystkich powtarzających się stałe płatności, których nie można pominąć albo odłożyć, w tym za mieszkanie, media, jedzenie, kredyty, transport (paliwo, bilety, taksówki), telefon, internet, higienę, rozrywkę

i relaks, a nawet środki systematycznie odkładane na emeryturę i wpłacane na IKE albo IKZE. Część kosztów ponosimy rządziej, ale z góry wiemy, kiedy się ich spodziewać: wyjazdy wakacyjne, podręczniki szkolne przed rozpoczęciem nauki, ubezpieczenia i przeglądy samochodu, ubezpieczenie mieszkania, prezenty świąteczne, czy wymiana mebli kuchennych.

Pojawiają się także nieoczekiwane wydatki (zwykle uciążliwe), których nie da się przewidzieć: wymiana pralki, awaria auta, mandat, odnowienie zalanego mieszkania, jeśli nie było ubezpieczone. Na tę kategorię należy przewidzieć w budżecie domowym dodatkowe środki, czyli rezerwę po stronie wydatków.

PLANOWANIE

Budżet domowy efektywnie wspiera zarządzanie finansami w gospodarstwie domowym w dłuższym czasie. Budżety domowe warto planować do przodu w horyzoncie rocznym albo miesięcznym. Jeśli wydatki są równe przychodom, wówczas budżet jest zrównoważony. Jeśli przewyższają

przychody, wówczas budżet charakteryzuje się deficytem. Źródłem finansowania deficytu mogą być oszczędności lub zaciągnięte pożyczki, kredyty – te jednak przy podobnym poziomie przychodów mogą nas wciągnąć w pętlę zadłużenia. Jeśli wydatki są niższe od przychodów, wówczas budżet charakteryzuje się nadwyżką, która tworzy oszczędności.

Domowe budżety od lat wnikliwie monitoruje Główny Urząd Statystyczny. W ciągu ostatnich 10 lat (lata 2004–14) poziom przeciętnych dochodów na osobę w gospodarstwie domowym stale wzrastał. W 2004 r. dochód rozporządzalny (czyli pieniądze pozostające w portfelu po odjęciu obowiązkowych podatków i składek) na jedną osobę w rodzinie wynosił 735 zł, zaś 10 lat później ten dochód wynosił już 1340 zł. Podobnie było z wydatkami. W 2004 r. wynosiły 695 zł na osobę, a w 2014 wydatki wzrosły do 1079 zł.

Z tego zestawienia wynika też, że w ciągu dekady znacznie spadł procentowy udział wydatków w dochodzie rozporządzalnym. W 2004 r. wydatki na towary i usługi konsumpcyjne sta-

nowiły 94,5 proc. naszych dochodów, a 10 lat później wskaźnik ten spadł do 80,5 proc. Oznacza to, że nasze rodzinne finanse odnotowują z roku na rok coraz wyższe nadwyżki. Można więc powiedzieć, że obecnie w portfelach wszystkich Polaków – zostaje około 20 proc. z tego, co zarabiamy.

SYTUACJA RODZINNA

Pełniejszy obraz budżetów domowych daje zestawienie finansów osób najuboższych i najzamożniejszych. 20 proc. najbogatszych Polaków dysponuje dochodem rozporządzalnym średnio na poziomie 2748 zł miesięcznie na osobę, a wydaje na bieżące potrzeby 1951 zł. 20 proc. najuboższych ma do dyspozycji 430 zł na osobę miesięcznie, co nie pokrywa wszystkich kosztów bieżącego utrzymania, gdyż wynoszą one 549 zł na osobę. Najbiedniejsi trwale się zapożyczają na życie albo stale korzystają z pomocy społecznej celem zrównoważenia domowego budżetu.

Według GUS, statystyczne gospodarstwo domowe w 2014 roku zajmowało mieszkanie o powierzchni 75,8 m kw. (w miesiące – 64,7 m kw., na wsi – 98,6 m kw.), składające się z 2,9 pokoi (w miesiące – średnio 2,7 pokoi, na wsi – 3,4 pokoi). Ponad połowa badanych gospodarstw domowych oceniała swoją sytuację materialną jako przeciętną, więcej niż co czwarte gospodarstwo postrzegало ją jako raczej dobrą albo bardzo dobrą, a niespełna co piąte – jako raczej złą albo złą.

Sławomir Osa-Ostrowski

RÓWNOWAGA W FINANSACH

Najczęściej słyszymy o deficycie budżetowym w odniesieniu do budżetów państw. Większość współczesnych państw wydaje więcej, niż uzyskuje z podatków i innych źródeł, a zatem utrzymuje deficyt budżetowy. Deficyt budżetowy czasem dotyczy też rodziny.

Rządy korzystają przez wiele lat z kredytów, bo rzadko tracą płynność i bankrutują. Hiszpania bankrutowała 13 razy od XV w., Niemcy i Francuzi po 8 razy w ciągu kilku wieków odmawiali spłaty zobowiązań, a do ostatnich przypadków bankructwa państw należały: Grecja (2012), Islandia (2008), Dominikana (2005), Wenezuela (2004), Paragwaj i Urugwaj (2003).

Zwykli obywatele też czasem ogłaszają upadłość (co odpowiada bankructwu państwa), ale jej konsekwencje dla gospodarstw domowych są zazwyczaj bardziej dotkliwe niż dla rządów. Dlatego większość budżetów domowych dąży do równowagi, czyli do utrzymania wydatków na takim samym poziomie jak dochodów, albo do uzyskania nadwyżki dochodów, którą można przeznaczyć na przyszłe inwestycje, wydatki albo oszczędności.

Deficyt jest dopuszczalny np. przy zakupie nieruchomości, droższych dóbr trwałego użytku (samochodu, komputera) lub w przypadku niespodziewanych sytuacji w naszym życiu.

Należy pamiętać, że deficyt budżetu domowego oznacza nowe koszty w postaci odsetek, kar lub opłat nakładanych przez banki oraz inne instytucje i musi być finansowany z bieżących dochodów, pożyczek albo oszczędności, odkładanych wcześniej na trudne czasy.

Najlepszą metodą unikania deficytu w budżecie domowym jest jego kontrola, stałe sprawdzanie wydatków i planowanie przyszłych przychodów.

osa



Ćwiczenie dobrych nawyków

Ćwicząc i utrwalając pewne nawyki można nie tylko zrównoważyć budżet domowy, ale doprowadzić do tego, że wydatki będą mniejsze, a dochody – większe. Oto kilka z nich:

1. Płać za pracę. Każda wykonana praca ma jakąś wartość. Tymczasem wiele osób pracuje całkowicie za darmo, bo nie potrafi się upomnieć o wynagrodzenie. Szef prosi, by zostać po godzinach lub wykonać dodatkowe czynności za innego pracownika – dobrze, ale trzeba zapytać, jak to zostanie rozliczone? Może to być umowa-zlecenie albo wolny dzień odebrany w innym terminie. Należałoby też wyceńnić niektóre prace wykonywane dla znajomych, o ile sami czujemy, że nie jest to zwykła przysługa. Praca za darmo łatwiej wchodzi w nawyk niż upominanie się o wynagrodzenie, bo każdy lubi być przydatny. Niestety, odbywa się to kosztem domowych finansów.

2. Nie płąć, jak nie musisz. Mnóstwo usług dostępnych jest za darmo – książki z bibliotek publicznych, muzea w wyznaczony dzień tygodnia, koncerty itp. Na imprezy biletowe też można „zapolować” biorąc udział w jakimś konkursie ogłaszającym w mediach. Najszybciej weszło nam w nawyk korzystanie z bezpłatnych zasobów wiedzy w internecie. Uczulamy jednak na ściąganie nielegalnych, pirackich plików. To już nie jest oszczędność, a zwykła kradzież, która w dodatku ma krótkie nogi, bo łatwo zainfekować komputer groźnym wirusem.

3. Korzystaj z przysługujących ci praw. Wiele osób po prostu nie wie, co im się należy, dlatego własne prawa najpierw trzeba poznać. A są to np.

prawa do ulg podatkowych, darmowych przejazdów po osiągnięciu pewnego wieku, Karty Dużej Rodziny, dodatki do świadczeń. Nawet udział w programie 500+ to przykład prawa przysługującego rodzicom dwójki i więcej dzieci lub biedniejszym matkom jedynaków; jeśli jednak ktoś nie zgłosi się do programu, nie dostanie przysługujących mu pieniędzy.

4. Targuj się. W niektórych kulturach zakup czegośkolwiek bez targowania się obraża sprzedawcę. U nas częściej pokutuje zasada zastaw się, a postaw się – nie targujemy się nawet przy większych zakupach, na zasadzie pokazania, że mnie stać. Tymczasem niemal w każdym sklepie uzyskanie co najmniej 5 proc. rabatu zwykle jest możliwe.

5. Mierz i kontroluj wszystko co wiąże się z wydatkami. Np. paliwo. Można nawet ściągnąć aplikację na telefon, dzięki której poznamy ceny paliwa w okolicznych stacjach; są miejsca, gdzie da się zatankować taniej. Przy pomocy innej aplikacji kontrolującej styl jazdy można wyćwiczyć nawyk spokojnej i bardziej bezpiecznej jazdy samochodem z optymalną dla spalania paliwa prędkością.

6. Na zakupy po obiedzie. Wszystkie badania konsumenckie potwierdzają, że jeśli wybierasz się do sklepu, zwłaszcza spożywczego, będąc głodnym – kupujesz więcej nie zawsze po-

trzebnych produktów. Większość z nich przeterminuje się i trafi do kosza. To samo dotyczy zakupów hurtowych – teoretycznie tańsze zgrzewki puszek czy butelek z napojami często wymuszają nieplanowane i nie zawsze potrzebne większe spożycie, albo się marnują.

7. Zrób to sam. Nie za wszystko trzeba płacić kupując gotowe produkty czy specjalistyczne usługi. Ilość filmowych poradników tzw. tutoriali w YouTube jest ogromna i z ich pomocą można krok po kroku wykonać samodzielnie niemal każdą naprawę. Pod warunkiem, że dysponujemy „tanim” czasem własnym.

8. Płać zobowiązania w terminie. Każda zwłoka kosztuje, a duża zwłoka może być naprawdą kosztowna.

9. Minimalizm kojarzy się ze skandynawskim stylem życia, ale generalnie to dobry nawyk, który jest impulsem do ograniczania kosztownych potrzeb, oszczędzania energii, poszanowania przyrody i zdrowego stylu życia.

10. Walcz ze słabościami. Słabość jest bardzo często powodem straty, także finansowej. Do tej kategorii zalicza się niepotrzebne wydatki na alkohol, papierosy, hazard, słone i słodkie przekąski, wysokosłodzone soki i napoje oraz wszystko to, co sami uznajemy za naszą słabość (np. kolekcjonowanie kolejnych par butów).

Ewa Barlik

Rejestr wydatków

Do sporządzenia budżetu domowego potrzebne jest zestawienie ponoszonych wydatków. Rejestrowanie ich to jednak głównie opisywanie przeszłości, a budżet domowy – podobnie jak w przypadku państwa – dotyczy również przyszłości rodzinnych finansów.

Dzięki zrealizowaniu budżetu gospodarstwa domowego zgodnie z planem możemy na bieżąco sprawdzać, czy stać nas na konkretne wydatki, bo wiemy, skąd wziąć na to pieniądze: z oszczędności, z kredytu albo z bieżącej nadwyżki. Z wiedzy o osiąganych dochodach i ponoszonych wydatkach można wywnioskować, czy uda się zaoszczędzić coś w przyszłości.

Zapisywanie i analizowanie wszystkich wydatków to pierwszy, ale niewystarczający krok do świadomego kształtowania budżetu domowego na kolejne miesiące i lata. Bo – jak twierdzi Dave Ramsey, amerykański ekspert i publicysta finansowy – budżet ma wskazać, dokąd powinny trafić nasze

pieniądze, a nie szukać wyjaśnień, co się z nimi stało.

Prowadzenie dzienniczka to dobry sposób na naukę i usprawnienie finansów domowych. Jednym z popularniejszych jest program „Finanse domowe” pobrany przez blisko 30 tys. użytkowników ze strony opiumsoft.pl albo „Budżet domowy” (pakietprzedsiebiorcy.pl), a dla użytkowników różnych urządzeń chyba najbardziej uniwersalny okaże się kanadyjski program „Buddy” dostępny tylko w wersji angielskojęzycznej (buddi.digitalcave.ca). Od niedawna dostępna jest też bezpłatna aplikacja mobilna **NBP Portfel** z wbudowaną funkcją edukacyjną. Można też skorzystać z najprostszego arkusza kalkulacyjnego.

Jeśli ktoś nie wie, jak zabrać się za wpisywanie wydatków, a podpowiedzi samego programu wydają się niezrozumiałe, polecam lekturę krótkiego artykułu blogera finansowego, Michała Szafrańskiego pod adresem internetowym: jakoszczedzacpieniadze.pl/prosty-budzet-domowy lub porady na ten sam temat Macieja Samcika – samcik.blox.pl.

Najważniejsza lekcja z tej lektury to podział planowanych finansów nie na dwa arkusze: dochody i wydatki, ale na trzy! Ten trzeci arkusz jest najważniejszy dla planowania przyszłości finansowej, obejmuje bowiem oszczędności. Koniecznie trzeba o nich pamiętać.

Sławomir Osa-Ostrowski



SPIRALA ZADŁUŻENIA

Pogłębianie się deficytu w budżecie domowym jest niebezpiecznym zjawiskiem, ponieważ niesie ze sobą ryzyko narastania długu powstałego w wyniku długotrwałej nadwyżki wydatków nad przychodami.

ZADŁUŻENIE PAŃSTW to trochę inna kwestia – kraje wysoko rozwinięte ze stabilną gospodarką zwykle znajdują banki chętne do pożyczania pieniędzy. Jednak obecnie pojawiają się tendencje do równoważenia budżetów – tą drogą podążają m.in. Niemcy, które zapowiedziały, że w 2016 r. państwo nie wyda więcej niż zarobi, poprzez m.in. pobór podatków.

ZWYKŁY OBYWATEL musi samodzielnie uporać się ze zwrotem długów własnych, rodziny i gospodarstwa domowego. Coraz większy deficyt budżetu domowego wiąże się z narastającymi kosztami obsługi zbierającego się długu. Oznacza to dalsze zwiększanie się kosztów finansowych w budżecie domowym, w którym dochody najczęściej są stałe. Jeżeli w jednym miesiącu trudno

było zbilansować dochody z wydatkami, to bez kroków naprawczych możemy przyjąć z całkowitą pewnością, że w następnym miesiącu osiągnięcie równowagi w budżecie domowym będzie trudniejsze.

ZJAWISKO NARASTAJĄCEGO DEFICYTU może doprowadzić do spirali zadłużenia. Wówczas koszty narosłego długu przekraczają możliwości bieżącej spłaty zobowiązań przez dłużnika (czyli członków gospodarstwa domowego), a wśród środków zapobiegawczych pozostają znaczne ograniczenie wydatków, skorzystanie z poręczenia dla udzielonego kredytu (i utrata zabezpieczenia) albo – w skrajnie niekorzystnych okolicznościach – ogłoszenie upadłości konsumenckiej przez dłużnika.

osa

Lekcje z wyciągów bankowych

Najlepszym sposobem przeciwdziałania deficytowi w domowym budżecie jest jego kontrola. Pomagają w tym programy do zarządzania budżetem domowym. Najczęściej takie oprogramowanie pozwala na rejestrowanie wydatków, a mniej mówi o równoważeniu dochodów i wydatków. Zwykle pokazuje podsumowania całego roku na jednym ekranie. Odczyt salda domowych finansów jest widoczny dla każdego miesiąca, a przez to pozwala użytkownikowi zdobyć rozeznanie w rosnących oszczędnościach lub w deficycie.

Innym sposobem kontroli budżetu domowego są dane gromadzone na kontach bankowych. Nowoczesne rozwiązania proponowane przez banki pozwalają przypisać nasze wydatki do poszczególnych kategorii, a później łatwo je wyszukiwać, gromadzić czy sumować. Możemy np. utworzyć kategorię samochód i na bieżąco kontrolować wydatki na paliwo, ubezpieczenia, remonty itp.

Podobnie możemy postąpić ze spłatą kredytu, opłatami za prąd i gaz, a nawet z zakupami spożywczymi. Szybko przekonamy się, ile wydajemy na żywność i jej poszczególne rodzaje. Aby system działał i był wiarygodny, powinniśmy wszystkie wydatki opłacać kartą lub elektronicznym przelewem bankowym. Chodzi o to, aby historia naszych ruchów finansowych miała zapis elektroniczny.

W dobrze zaprojektowanym bankowym panelu administracyjnym możemy poszczególne wydatki zobrazować wykresami i porównywać w czasie. A jak poradzić sobie z nadmiarem danych, gdy mamy w rodzinie kilka kont bankowych i plastikowych kart? Czy można analizować dane żony i męża, gdy mają osobne konta bankowe?

I znów z pomocą przychodzi technologia. W internecie pojawiają się aplikacje umożliwiające automatyczne pobieranie danych bankowych i ich analizowanie na różne sposoby. Można np. ograniczyć wydatki na samochód i system przyśle nam informacje, że zbyt dużo wydaliśmy na paliwo i czas przejechać się na rower. Jeśli nie mamy zaufania do aplikacji, to możemy zrezygnować z automatycznego importu danych i wpisywać je ręcznie.

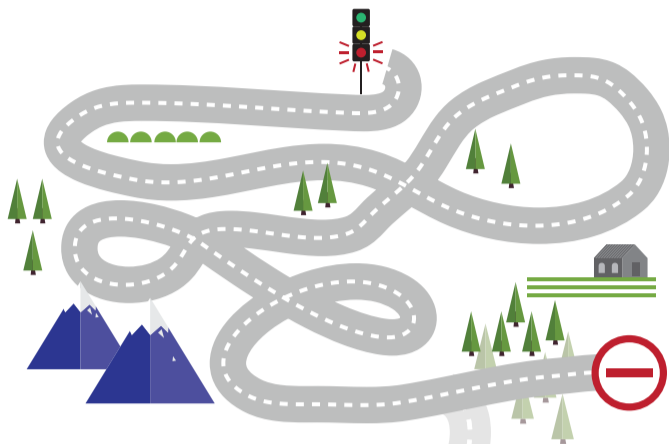
Coraz częściej podobne inteligentne rozwiązania proponują firmy, które dostarczają wodę, prąd, gaz. Po wyrobieniu konta internetowego mamy dostęp do naszych danych i możemy ustalić, ile w dłuższym okresie wyniosły nasze opłaty np. za gaz lub prąd. Na wykresach możemy szybko ustalić, czy wydatki na media rosną czy maleją.

Znaczenie tych danych będzie rosło. W wielu krajach – zwłaszcza tam, gdzie rozwija się energetyka odnawialna – różnicuje się dobowe ceny energii. Inteligentne liczniki dostarczają na bieżąco informacji o zużyciu energii i pozwalają domownikom tak zaprogramować urządzenia, aby pobór prądu był cenowo optymalny.

Anna Ogonowska-Rejer



DROGA DO KATASTROFY FINANSOWEJ



Życie ponad stan – zakup towarów konsumpcyjnych, na które nas nie stać, ale bierzemy je na kredyt lub płacimy kartą kredytową – najczęściej jest to sprzęt AGD RTV, ubrania, spełnianie zachcianek najbliższych, zwłaszcza dzieci. Problem narasta, kiedy mamy kłopot ze spłatą tych kredytów.



Nie spłacanie na czas zobowiązań – nie zapłacone w terminie raty kredytu, podatki, czy inne zobowiązania ciągną w dół finanse osobiste, bo dług rośnie z powodu naliczanych wysokich odsetek i kar.



Inwestowanie w ryzykowne przedsięwzięcia, nie sprawdzone biznesy, lokaty w niewiarygodnych instytucjach, których upadek nie gwarantuje zwrotu kapitału (firmy z listy ostrzeżeń KNF).



Chciwość. Ryzykowne inwestycje na rynku finansowym, zwłaszcza walutowym z wykorzystaniem kredytu czy dźwigni finansowej. Może się okazać, że dług przekracza wielkość zainwestowanego kapitału.



Pożyczanie pieniędzy bliskim i znajomym bez żadnych zabezpieczeń i gwarancji spłaty. Od pożyczania pieniędzy są banki!



Trzymanie większych sum pieniędzy lub kosztowności w domu, gdzie są narażone np. na kradzież.



Nieubezpieczenia się od nieszczęść typu pożar, powódź, utrata zdrowia. Zdarzenia losowe mogą oznaczać prawdziwą katastrofę finansową.



Wyłącznie optymistyczne prognozowanie własnych przychodów. Nie można zakładać, że dobrą pracą będziemy mieli zawsze, a nasze przychody będą rosły w nieskończoność. Zakupy na kredyt pod przyszłe przychody mogą skończyć się bankrutem.



Bierność finansowa (często występująca łącznie z biernością zawodową). Brak jakichkolwiek oszczędności nie oznacza jeszcze katastrofy, o ile mamy stałe dochody, ale ogranicza naszą wolność osobistą. Kiedy nie inwestujemy we własny rozwój i nie poszukujemy aktywnie coraz to lepszej pracy, sami skazujemy się na brak wyboru.



Marnotrawstwo. Brak umiejętności wykorzystania tego co mamy i brak realnego oszacowania potrzeb rodziny – wydawanie za dużo na jedzenie, które się potem marnuje, kupowanie usług i rzeczy, które są niepotrzebne.



Uzależnienia. Wszelkie uzależnienia są destrukcyjną dla człowieka ale także dla jego finansów. Warto zachować czujność by nie popaść w stan chorobowego uzależnienia od alkoholu, hazardu czy innych zagrożeń, co bardzo często prowadzi do problemów finansowych nawet w zamożnych rodzinach.



OSZCZĘDZANIE

Każdy domowy budżet powinien zawierać pozycję: oszczędności na emeryturę. Ile powinniśmy odkładać? Sztynnych reguł nie ma, ale można założyć, że powinno to być możliwie 10 proc. naszych dochodów albo przynajmniej jedna pensja w roku.

Możliwości odkładania pieniędzy jest dość dużo. Pierwszym wyborem odkładania na emeryturę powinno być IKE (Indywidualne Konto Emerytalne) lub IKZE (Indywidualne Konto Zabezpieczenia Emerytalnego). Są to ogólnie dostępne programy oszczędzania, których dodatkowym atutem są korzyści podatkowe. Maksymalna roczna wpłata na IKE wynosi trzykrotność prognozowanego na dany rok przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. W 2016 roku jest to 12 165 zł, zaś limit IKZE to obecnie 4 866 zł.

W przypadku IKE, jeśli wypłacimy zgromadzone pieniądze po ukończeniu 60 lat, nie zapłacimy od tej kwoty podatku od dochodów kapitałowych. W przypadku IKZE, co roku, przy rozliczeniu PIT, możemy odjąć wpłaconą sumę od podstawy opodatkowania i uzyskać zwrot części podatku (nawet do 1500 zł jeśli dużo zarabiamy). Za to po ukończeniu 65 lat zobowiązani będziemy do zapłacenia zryczałtowanego 10-procentowego podatku. Na IKE trzeba wpłacać pieniądze przez co najmniej 5 lat kalendarzowych albo dokonać wpłaty po-

nad połowy wartości pełnej kwoty nie później niż 5 lat przed dniem złożenia wniosku o dokonanie wypłaty.

Budżet domowy powinien mieć też żelazną rezerwę, czyli odłożone oszczędności na nieprzewidziane sytuacje. Każdy powinien sam wyznaczyć poziom tej rezerwy. Specjaliści jednak radzą, aby był to conajmniej poziom rocznych dochodów. W przypadku nagłej utraty pracy takie oszczędności pozwalają przez jakiś czas utrzymać poziom życia.

Sławomir Osa-Ostrowski

Zaradna gospodyni

W domowych finansach najlepiej gdyby panowało równouprawienie. Jednak fora ślubne i rodzinne nie pozostawiają wątpliwości – bez względu na to kto więcej zarabia, to ciągle kobiety w większości są dyrektorami finansowymi rodziny. Jak sobie radzą, by kasa była zawsze pełna? Oto kilka przydatnych podpowiedzi.

W SZAFIE

Japonka Marie Kondo, autorka światowego bestsellera o sprzątanii „Magia sprzątania” podaje prosty sposób na uporządkowanie także domowych finansów. Proponuje zacząć od porządków wokół siebie. Gromadzimy mnóstwo niepotrzebnych rzeczy, kupujemy ozdoby, pamiętki, które zapełniają półki w regałach i szuflady w komodach. Kupujemy za dużo ubrań, które wciśnięte w szafie czasem trudno nawet znaleźć. Doradzając Japonkom, które mają zwykle bardzo małe mieszkania, Marie Kondo wprowadza wszędzie zasadę minimalizmu. Ubrania radzi układać w pionie, nie w poziomie – wtedy widać dokładnie, czy czegoś nam rzeczywiście brakuje, czy wręcz przeciwnie, mamy za dużo podkoszulek czy bielizny. Do układania na ścisk w pionie służą jej pudełka po butach. Po wpro-

wadzeniu porządków metodą Marie Kondo zyskujemy więcej miejsca i tracimy zainteresowanie zakupami zwłaszcza ubrań, bo dodanie nowej rzeczy do domu oznacza, że musimy się też czegoś pozbyć, by uwolnić miejsce.

W KUCHNI

Zrównoważona dieta oznacza nie tylko lepszy stan zdrowia (czyli niższe koszty leczenia), ale przede wszystkim oszczędności w domowym budżecie. Tradycyjna polska kuchnia zawiera liczne przepisy na stosunkowo tanie dania, których podstawowymi składnikami są kartofle, cebula, mąka, kasze i warzywa, zwłaszcza kapusta i strączkowe. Wielu Polaków je za dużo mięsa – ponad 63 kg rocznie na osobę, cukru i słodyczy – ponad 22 kg rocznie na osobę (jak podaje NFZ już 3,5 mln Polaków choruje na cukrzycę).

Według WHO i Państwowego Zakładu Higieny powinniśmy zmienić dietę dla własnego dobra. Ale także dla dobra domowego budżetu!

W GARAŻU

Proekologiczne nastawienie jest dobre dla rodzinnego budżetu. Warto czasem zostawić samochód w garażu i pojechać rowerem lub środkami komunikacji miejskiej, wymienić żarówki i domowe urządzenia elektryczne na energooszczędne, przy dłuższych podróżach korzystać z systemu współdzielenia wolnych miejsc w samochodzie. W wielu polskich miastach woda z kranu tak samo nadaje się do picia jak woda butelkowana, a nic nie kosztuje, w dodatku nie powoduje zanieczyszczeń środowiska odpadami w postaci plastikowych butelek.

Anna Ogonowska-Rejer

Oszczędny gospodarz

Domowe budżety przypominają finanse firmowe. W domu – jak w przedsiębiorstwach – wyróżniamy koszty stałe i zmienne. Do kosztów stałych należą wydatki na energię, wodę, ogrzewanie, czynsz dla administratora budynku, podatek od nieruchomości itp. Koszty zmienne to szeroko rozumiana konsumpcja, od wydatków na żywność, po podróże wakacyjne.

Wydawałoby się, że kosztów stałych w naszych budżetach domowych obniżyć się nie da, bo otrzymujemy faktury i musimy płacić tyle, ile żąda od nas np. dostawca mediów. A to nieprawda. Koszty stałe np. za energię, wodę możemy obniżyć stawiając na oszczędzanie.

Możemy też postawić na nowe technologie. Dość szybko i wyraźnie obniżyły zużycie energii elektrycznej. Jak? Np. inwestując w oświetlenie ledowe, które pobiera kilka razy mniej prądu od tradycyjnego. Na rynku mamy olbrzymi wybór takiego oświetlenia. Nie jest tanie, jedna żarówka kosztuje od kilku do kilkudziesięciu złotych. Wymiana całego oświetlenia może kosztować dużo, ale warto to robić

etapami zastępując przepalone żarówki ledowymi, albo kupując je wtedy, gdy mamy nadwyżki budżetowe.

Jeden z dostawców energii zaproponował ostatnio indywidualnym odbiorcom wypożyczenie takiego oświetlenia. Dostajemy pełen zestaw potrzebnych nam żarówek i oddajemy po kilka złotych dopisywanych do rachunku za prąd. Spłacamy inwestycję oszczędnościami w rachunku za energię elektryczną.

Nowe technologie pozwalają nawet samemu produkować energię elektryczną. Jeśli jesteśmy właścicielami domu z dobrze nasłonecznionym dachem, możemy zainwestować w panele fotowoltaiczne i zostać tzw. prosumentem. Warto to zro-

bić korzystając z 30 proc. dotacji i niskoprocentowanej (na 1 proc.) pożyczki Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Korzystając z programu Prosument NFOŚiGW realizujemy inwestycję praktycznie nie ponosząc na starcie żadnych nakładów finansowych. Panele fotowoltaiczne spłacamy co miesiąc dopiero po zakończeniu inwestycji.

W budżetach domowych trzeba szukać sposobów na obniżenie kosztów stałych, bo one będą rosły z roku na rok. Możemy obniżyć koszty zużycia energii docieplając nasze domy i mieszkania. Możemy nawet zmniejszyć zużycie wody instalując na kranach tzw. perlatory.

osa



Na co stać rolnika?

Dochód rozporządzalny:
844 zł/osobę
Wydatki: 671 zł/osobę

Źródło: Budżety domowe w 2014 r., GUS, mediana

To od rolników powinniśmy się uczyć wydawać pieniądze. Utrzymują się oni przeciętnie za 671 zł miesięcznie na osobę, podczas gdy np. emeryci średnio wydają co miesiąc prawie o 400 zł więcej. Może być nieco zaskakujące, że najwięcej w gospodarstwach rolniczych wydaje się na żywność, bo aż 31 proc. wszystkich wydatków. Rolnicy mają natomiast niższe koszty mieszkaniowe w porównaniu z rodzinami pracowniczymi, bo 99,4 proc. rolników mieszka w domu jednorodzinnym, w których koszty na osobę są zwykle relatywnie niższe niż w mieszkaniu w bloku, z wysokim czynszem.

Dochód rozporządzalny, jakim dysponują rodziny rolników, jest porównywalny z dochodem rodzin pracowniczych, z tym, że rolnicy mają statystycznie więcej dzieci, dlatego w przeliczeniu na osobę kwoty te są niższe. Gospodarstwa rolników nie odstają w niczym pod względem wyposażenia od gospodarstw pracowniczych. Wyróżniają się jedynie większą liczbą samochodów osobowych i motocykli – praktycznie każde gospodarstwo jest zmotoryzowane. Rolnicy natomiast wydają najmniej ze wszystkich grup społecznych na ubezpieczenia – średnio 11 zł na osobę miesięcznie, edukację – niespełna 6 zł na osobę, rekreację i kulturę – 8 zł oraz na leki i usługi medyczne – 33 zł.

Aleksandra Fandrejewska

BUDŻET STUDENTA

1200 zł miesięcznie do dyspozycji

Trudno wydawać mniej niż student. Wyżywi się zupką w proszku, przejedzie rowerem, ubierze w lumpeksie. Co odłoży – to wyda na życie studenckie, ale nie ma się co dziwić, w końcu raz w życiu jest się studentem.

Jeśli można zasugerować studentowi, co mógłby zrobić, by poprawić swoją sytuację finansową, to tylko zachęcać do podejmowania pracy, najlepiej związanej z kierunkiem studiów, ale także takiej, w której wykorzystuje się osobiste talenty – znajomość języków czy sportu. Warto też rozważyć udzielany na korzystnych zasadach, dofinansowany przez państwo kredyt studencki, zwłaszcza dla najlepszych studentów, bo system nagradza prymusów, udzielając specjalnych, preferencyjnych kredytów.

Serwis edulandia.pl podaje wydatki studentów w różnych miastach.

- 500 zł – czynsz w mieszkaniu studenckim, 300 zł – jedzenie, 50 zł – komunikacja (bilet miesięczny), 50 zł – koszty telefonu, 150 zł – życie studenckie, 150 zł – kosmetyki, ubrania, fryzjer
- 100 zł – dodatkowe opłaty za poprawki, słodycze, używki.

PRZYCHODY NADZWYCZAJNE

Stypendia:

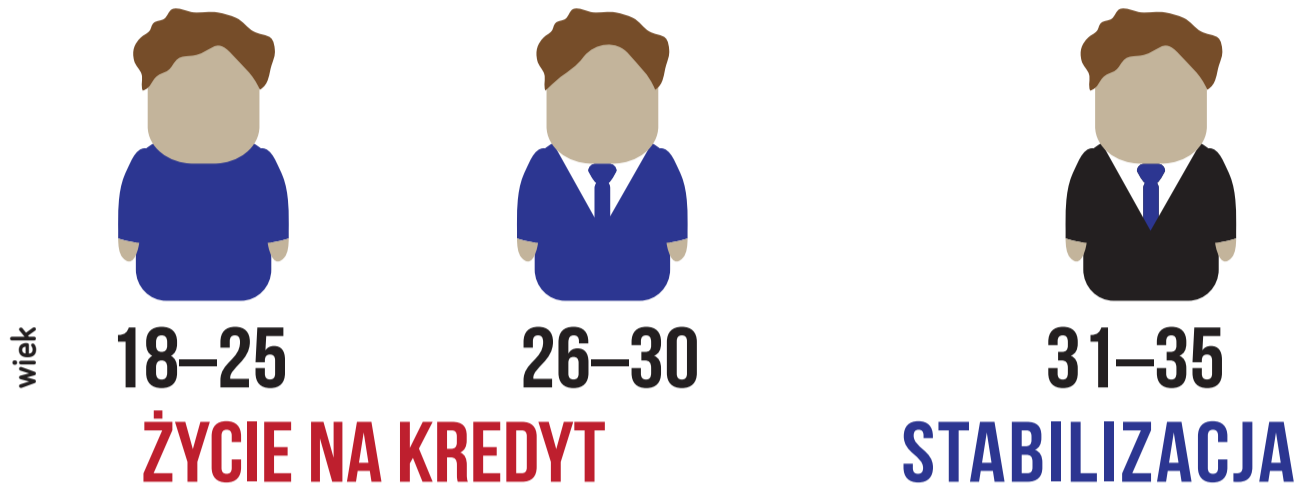
- socjalne – przyznawane według kryterium dochodowego na osobę w rodzinie,
- rektora – za dobre wyniki w nauce,
- specjalne, np. sportowe, artystyczne, dla osób niepełnosprawnych,
- dodatek mieszkaniowy.

Po zsumowaniu wszystkich świadczeń zaradny student może uzyskać nawet około tysiąca złotych miesięcznie. Osoby studiujące na kilku kierunkach mogą natomiast pobierać świadczenia stypendialne tylko na jednym z nich.

Dodatkowo stypendia własne przyznają niektóre organizacje pozarządowe albo miasta, które chcą przyciągnąć w ten sposób więcej studiujących z innych miejscowości.

Z informacji Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyż-

PLAN FINANSOWY



FAZA EDUKACJI

ostrożne zadłużenie (np. preferencyjny kredyt studencki w wysokości 36000 zł)

PIERWSZA PRACA

umiarkowane zarobki pozwalające spłacić kredyt studencki

krzywa miesięcznych zarobków Kowalskiego*

2800 Zł

3800 Zł

4800 Zł

AWANS ZAWODOWY

wzrost zarobków, kredyt na mieszkanie, intensywna konsumpcja (wakacje, samochód, urządzenie domu), zaczynamy odkładać pierwsze, drobne kwoty, dla zasady, żeby nabrać dobrych nawyków – np. po 150 zł miesięcznie

*Źródło danych dotyczących zarobków: Sedlak&Sedlak, Ogólnopolskie badanie wynagrodzeń 2013, mediana (wartość środkowa) zarobków brutto w różnych grupach wiekowych.

* Dla ułatwienia przyjęliśmy zerową stawkę oprocentowania lokat, w tej chwili jest ona zbliżona do 2 proc., ale planując na 40 lat do przodu nie jesteśmy w stanie przewidzieć wysokości oprocentowania lokat.

SUMA OSZCZĘDNOŚCI:
9 000 Zł



KOWALSKIEGO



36–40

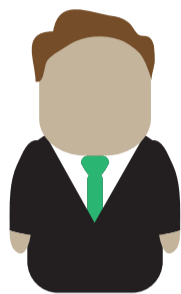
A ŻYCIOWA



5000 zł

AWANS FINANSOWY

pozwała systematycznie spłacać kredyty, utrzymać rodzinę, dzieci i nieco zwiększyć regularne oszczędności do 300 zł miesięcznie



41–50

KUMULACJA NA EMERYTURĘ



4500 zł

STABILIZACJA FINANSOWA

nadal spłacamy kredyty, ale odkładamy już 500 zł miesięcznie



50+



3940 zł

ODKŁADANIE NA EMERYTURĘ

zarobki nieco spadają, ale zobowiązania finansowe znacznie się zmniejszają, co pozwala na większe oszczędności. Do 65 roku życia odkładamy po 500 zł miesięcznie

SUMA OSZCZĘDNOŚCI
27 000 zł

SUMA OSZCZĘDNOŚCI
87 000 zł

SUMA OSZCZĘDNOŚCI
177 000 zł*

BUDŻET BEZROBOTNEGO

ZASIŁEK

Wysokość zasiłków z tytułu bezrobocia jest zróżnicowana w zależności od czasu wypłacania i stażu w zatrudnieniu i wynosi od 522,10 zł do 997,40 zł – na więcej mogą liczyć osoby z najdłuższym stażem, natomiast młodszym bezrobotnym zasiłek zmniejsza się przez kolejne miesiące pozostawiania bez pracy. Jak podaje serwis rynekpracy.pl można go pobierać przez 6 miesięcy, a w szczególnych wypadkach, np. osoby po 50 roku życia, w gminach o bardzo wysokim bezrobociu – do 12 miesięcy (szczegółowe informacje w Powiatowych Urzędach Pracy).

Dodatek mieszkaniowy z gminy (dopłata do czynszu) jest uzależniony od wielkości rodziny i powierzchni mieszkania. Dodatek jest wyliczany według dość złożonych reguł.

Brak jakichkolwiek oszczędności może doprowadzić do ubóstwa każdą rodzinę, która nagle traci bieżące przychody, np. z powodu utraty zatrudnienia przez jednego pracującego członka rodziny. Korzystanie z pomocy socjalnej państwa zaspokoi jedynie najbardziej elementarne potrzeby. Na rynku finansowym można co prawda zakupić produkt ubezpieczeniowy reklamowany jako ubezpieczenie od utraty pracy. Czasem jest ono wymagane np. przez bank przy zaciąganiu kredytu. Firmy ubezpieczeniowe nie oferują jednak ubezpieczenia tylko od utraty pracy, występuje ono w pakiecie z innymi produktami tego typu i jest dość drogie. Świadczenie z tytułu ubezpieczenia jest wypłacane nie dłużej niż przez 12 miesięcy.

Dobrym rozwiązaniem jest po prostu odkładanie pewnej kwoty na czarną godzinę. Najlepiej tak, by pieniądze – choćby przy skromnych wydatkach – starczyły na co najmniej 12 miesięcy, abyśmy mieli czas na poszukiwanie nowej pracy.

aft

Emeryci dużo wydają na leki i jedzenie

Dochód rozporządzalny: 1365 zł/osobę

Wydatki: 1053 zł/osobę

Źródło: Budżety domowe w 2014 r., GUS, mediana

Miesięczne dochody emerytów są wyższe niż ich faktyczne wydatki przeciętnie o ponad 300 zł na osobę, emeryci mają więc oszczędności. Dlatego tak często padają ofiarą firm oferujących wyjątkowo drogie koce albo garnki. Łatwo ich także naciągnąć na zakup farmaceutyków. Statystyczny emeryt wydaje na produkty medyczne 110 zł miesięcznie. To bardzo dużo, zważywszy, że w rodzi-

nach pracowniczych wydatki te nie przekraczają 50 zł.

Polacy wydają na leki bez recepty 12 mld zł rocznie, a na te zapisane przez lekarza – 23 mld zł, czyli niemal tysiąc złotych rocznie na osobę. To dużo. Często tłumaczy się to kolejkami do lekarzy i tym, że leczymy się sami. Za to od września br. emeryci powyżej 75 lat będą otrzymywać podstawowe leki za darmo.

Emeryci wykazują się też większym apetytem niż osoby pracujące. Spożywają miesięcznie 1,5 kg cukru na osobę, o pół kg więcej niż w rodzinach pracowniczych, niemal dwa razy więcej ziemniaków – 5,25 kg wobec 3,37 kg u osób pracujących, 4,72 kg owoców, 6,75 kg mięsa. W zasadzie we wszystkich kategoriach wydatków spożywczych konsumpcja emerytów i rencistów jest

znacznie większa niż wśród pozostałych grup.

Emeryci stosunkowo dobrze mieszkają. Wydają na cele mieszkaniowe przeciętnie 280 zł miesięcznie na osobę, podczas gdy w rodzinach pracowniczych wydatki te nie przekraczają 200 zł na osobę. Nawet wydatki na alkohol i papierosy w grupie emerytów są o kilka złotych miesięcznie wyższe na osobę niż w rodzinach pracowniczych.

Podana przez GUS struktura wydatków ponoszonych w 2014 r. pokazuje, że seniorzy mogliby zaoszczędzić całkiem sporo pieniędzy miesięcznie, gdyby zracjonalizowali wydatki na leki, wprowadzili zdrowszy sposób odżywiania się i – o ile to możliwe – przenieśli się do mniejszych i tańszych mieszkań. Oczywiście jest to wyłącznie obraz przeciętnego emeryta. Osoby najniżej uposażone w każdej grupie, czy to emerytów, czy pracujących muszą z wielkim mozołem wiązać koniec z końcem, a te najzamożniejsze mogą sobie pozwolić na znacznie więcej. Trudniej też gospodaruje się w jednoosobowym gospodarstwie emeryckim.

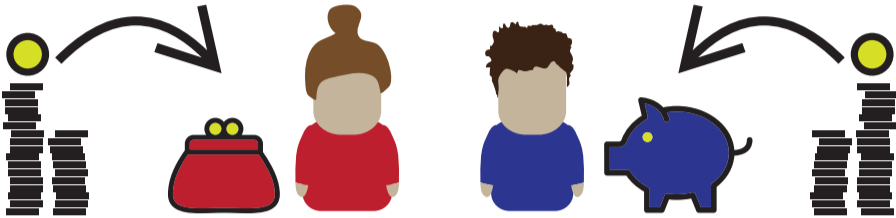
aft



POLISY POSAGOWE

Zabezpieczyć dziecko na start

Wejście dziecka w dorosłość wiąże się z dużymi wydatkami. Studia, samochód, mieszkanie, wesele – to wszystko kosztuje. Produktem finansowym, który ma zapewnić bezpieczny start w dorosłe życie dziecka jest ubezpieczenie posagowe. Na rynku mamy wiele ofert tego typu.



Polisę można wykupić na przykład z okazji narodzin dziecka, chrztu, pierwszej komunii, albo bez okazji. Produkt mogą wykupić nie tylko rodzice, ale też dziadkowie, rodzice chrzestni, starsze dorosłe rodzeństwo czy wujostwo. Ważne, by osoba kupująca polisę miała skończone 18 lat i nie przekroczyła 55 lub 65 lat. Polisa posagowa to taka, która zapewnia zgromadzenie kapitału w określonym czasie i gwarantuje ochronę osobie uposażonej na wypadek śmierci osoby wpłacającej składki.

Większość polis posagowych można rozszerzyć o dodatkowe opcje, np. na wypadek leczenia szpitalnego, ciężkiej choroby, operacji lub trwałej niezdolności do pracy. Ubezpieczenie to przede wszystkim chroni życie głównego ubezpieczonego, czyli osoby wykupującej polisę.

W razie jego śmierci dziecko otrzyma zgromadzone pieniądze, jednakże nie zostaną one wypłacone od razu. Towarzystwo ubezpieczeń zobowiązuje się do dalszego opłacania składek za osobę, która wykupiła polisę. Dopiero po osiągnięciu przez dziecko określonego wieku – zawartego w umowie (zwykle wynosi on 18 lub 25 lat), dochodzi do ostatecznego wypłacenia uzbieranej przez lata kwoty. Jeśli zaś dziecko nie dożyje określonego wieku, wtedy zakład ubezpieczeń zwraca wpłacone składki lub kwotę wykupu, w zależności od tego, która z nich będzie wyższa.

Tu płaci się za gwarancję, iż dziecko otrzyma określoną w umowie kwotę. Zakład ubezpieczeń wymaga składki minimum 80 zł miesięcznie (w zależności od towarzystwa, zakresu ochrony osoby ubezpieczonej oraz docelowej wysokości zgromadzonego kapitału). Jest to wydatek długoterminowy, zwykle umowa powinna trwać co najmniej 10 lat. Oczywiście, im dłużej, tym lepiej.

Uwaga! Wycofanie się z umowy przed terminem wiąże się z opłatami. Towarzystwa pobierają za to całkiem spore kwoty przynajmniej w pierwszych latach od jej założenia. Opłata alokacyjna, pobierana od wpłacanych składek, w pierwszym roku trwania polisy może wynieść

nawet 70 proc. wpłacanej kwoty. W kolejnych latach trwania polisy jest to 7–12 proc. w zależności od polisy. Towarzystwa ubezpieczeniowe inwestują kapitał w jednostki towarzystw inwestycyjnych wskazane przez właściciela polisy.

W PIGULCE

- Nie musi być więzi rodzinnej między dzieckiem a osobą wykupującą polisę (ubezpieczoną).
- Osoba ubezpieczona powinna mieć minimum 18 lat, a maksymalnie od 55 do 65 (zależy od firmy ubezpieczeniowej).
- Dziecko powinno mieć mniej niż 18 lat, gdyż umowa musi zostać zawarta przed ukończeniem przez dziecko 18 roku życia.
- Polisa zawierana jest na okres od 5 do 25 lat.

Trzeba pamiętać, iż te warunki nie muszą być takie same u każdego ubezpieczyciela.

Wyłączenia odpowiedzialności dotyczą tylko osoby wykupującej polisę:

- umyślne zatajenie stanu zdrowia ubezpieczonego,
- popełnienie samobójstwa w okresie 2–3 lat od podpisania umowy,
- uczestnictwo w działaniach wojennych i aktach terroru,
- popełnienie lub usiłowanie popełnienia przestępstwa.

Inne opłaty, które może pobierać towarzystwo ubezpieczeń:

- opłata za zarządzanie i administrację funduszami kapitałowymi – od 0 do 4 proc. (w skali roku),
- opłata administracyjna z tytułu prowadzenia umowy ubezpieczenia – pobierana miesięcznie około 2–3 zł,
- opłata manipulacyjna pobierana od każdej składki regularnej, w wysokości 2–3 zł,
- opłata za zmianę udziału funduszy we wpłacanych składkach: pierwsza zmiana w każdym roku przeważnie jest bezpłatna, każda kolejna to koszt około 10–30 zł.

Anna Ogonowska-Rejer

Ile kosztuje dziecko?

Centrum im. Adama Smitha szacuje, że koszt wychowania jednego dziecka w Polsce (do osiągnięcia 19. roku życia) mieści się w przedziale od 176 tys. do 190 tys. zł, a dwójki dzieci od 317 tys. do 350 tys. zł. Przy drugim potomku koszty spadają o 20 proc., a przy trzecim nawet o 40 proc.

Rządowy program 500+ dla rodziny z dwójką dzieci pozwala zrównoważyć te wydatki kwotą maksymalnie 108 tys. zł (przez cały okres wypłacania świadczenia), o ile drugie dziecko urodziło się dopiero teraz. Przy trójce dzieci będzie to dwa razy tyle. To znacząca pomoc i wyraźny sygnał, jak ważne jest zahamowanie spadku liczby urodzeń. Obecnie statystyczna matka-Polka wydaje na świat 1,3 potomka. Tymczasem, żeby naród zachował swoją dotychczasową liczebność potrze-

ba, aby urodziła co najmniej dwójkę dzieci. Kraje zachodnie, w pewnym stopniu Polska też, uzupełniają niedobory ludzi czyli siły roboczej imigrantami.

aor



Raport o kosztach związanych z wychowywaniem dzieci można znaleźć pod adresem: <http://smith.pl/artykuly/raport-koszty-wychowania-dzieci-w-polsce-2015>

GDZIE ZAMIESZKAĆ?

Wybór miejsca zamieszkania w dużym stopniu wpływa na sytuację finansową i społeczną rodziny. Za tak zwanymi dobrymi lokalizacjami stoją nie tylko wysokie ceny nieruchomości, ale przede wszystkim standard życia: bezpieczeństwo, dobra edukacja i opieka zdrowotna, satysfakcjonujące zatrudnienie.

Na podstawie uproszczonego wskaźnika rozwoju społecznego (HDI – Human Development Index) wprowadzonego, by porównać pod tym względem różne kraje, najlepsze warunki życia na świecie dają kraje starej Europy, Ameryka Północna i Nowa Zelandia. Polska wypada w tym zestawieniu dość dobrze, bo zajmuje 35. miejsce. Gdyby dziś można było wybrać sobie kraj urodzenia, to w Europie do wyjątkowych szczęściarzy można byłoby zaliczyć Szwajcarów i Norwegów, wieloletnich liderów w zestawieniach HDI.

Nas jednak interesuje, gdzie najlepiej ulokować się w Polsce? Program Narodów Zjednoczonych do spraw Rozwoju UNDP opracował wskaźniki lokalne LHDI, które pokazują

plusy i minusy różnych lokalizacji w naszym kraju. Wysoki indeks oznacza wysoki poziom wykształcenia i opieki medycznej oraz możliwości społeczeństwa. Rekomendacje z tego raportu są następujące:

► Najlepiej żyć w wielkich metropoliach, zwłaszcza w Warszawie, ale na TOP liście są też mniejsze miasta powiatowe o wysokim indeksie LHDI np. Siedlce, Krosno, Leszno.

► Najgorzej mieszka się na terenach wiejskich Polski wschodniej. Najniższy indeks LHDI mają powiaty: suwalski, kazimierski, pińczowski i łomżyński.

Na pocieszenie dla mieszkańców tych terenów warto dodać, że na wschodzie Polski żyje się najdłużej.

Aleksandra Fandrejewska

PRZEZORNY POLAK KORZYSTA Z:



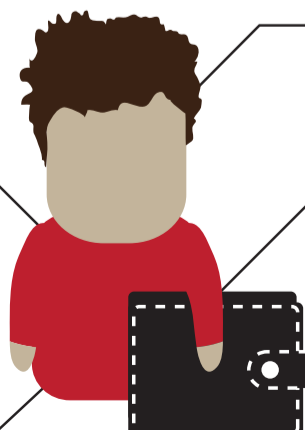
Rachunku bankowego

– do obsługi bieżących płatności



Karty płatniczej-debetowej związanej z rachunkiem bankowym

– do wypłacania gotówki z bankomatu



Oszczędnościowego rachunku bankowego

(systematyczne wpłaty oszczędności, ewentualne nadwyżki finansowe)



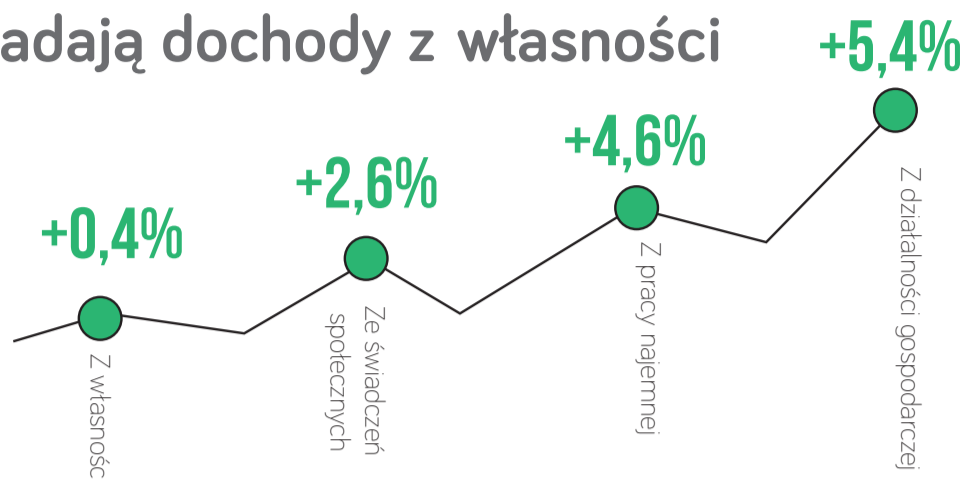
Polis ubezpieczeniowych

– na życie, ubezpieczenie domu, gospodarstwa, samochodu





Spadają dochody z własności



DYNAMIKA WZROSTU DOCHODÓW

Źródło: Instytut Ekonomiczny NBP, sierpień 2015 r.

Niemal biblijną sprawiedliwość odzwierciedlają najnowsze dane Narodowego Banku Polskiego o sytuacji finansowej gospodarstw domowych. Najwięcej zyskują najbardziej zapobiegliwi, czyli prowadzący działalność gospodarczą, na drugim miejscu są pracujący, później korzystający ze świadczeń społecznych, a rentierzy – czerpiący dochody z własności – wychodzą niemal na zero, jak sługa, który zakopał talenty przekazane mu przez pana. Wzrost dochodów z działalności gospodarczej (o 5,4 proc.) wyprzedził dochody z tytułu zatrudnienia. Zwa-

żywszy na to, że bezrobocie jest nieco niższe niż przed rokiem, a płace wzrosły o 4,6 proc., to na pojedynczym stanowisku pracy są one średnio nawet nieco wyższe niż rok wcześniej. Przy takim trendzie w przyszłości można liczyć na podwyżki.

Nieco gorzej wygląda sytuacja emerytów i rencistów. Dzięki waloryzacji ich dochody w ciągu roku urosły o 2,6 proc., zatem znacznie mniej od wzrostu dochodów z działalności gospodarczej i z pracy. Jednak to co zarabiamy lub otrzymujemy jako świadczenia socjalne niemal w całości wydajemy na bieżące potrzeby.

Inaczej przedstawia się sytuacja rentierów, a więc osób, które już zgromadziły jakiś kapitał, a teraz z niego żyją. Dochody z własności utrzymały się w zasadzie na stałym poziomie (wzrost o 0,4 proc.). Zatem jeśli ktoś żyje tylko z posiadanego kapitału, to będzie musiał urealnić swoje oczekiwania i powiększyć domowy budżet podejmując pracę. Podane liczby dotyczą całej gospodarki, nie indywidualnych przypadków i odnoszą się tylko do I kwartału 2015 r. roku w porównaniu z I kwartałem poprzedniego roku.

Stawomir Osa-Ostrowski

Nożyce dochodowe

Od pewnego czasu obserwuje się na świecie zjawisko coraz większego bogactwa się osób najzamożniejszych i odpowiednio – ubożenia najgorzej uposażonych. Tylko 1 proc. bogatych dysponuje dziś takim majątkiem, jak cała reszta mieszkańców globu. W Polsce różnice między najzamożniejszymi a najbiedniejszymi rodzinami nie są aż tak drastyczne, i nie ulegają gwałtownym zmianom.

Według GUS, osoby zarabiające najlepiej (z grupy 20 proc. najlepiej zarabiających) w 2014 r. osiągały miesięcznie

dochody na poziomie średnio 2748 zł na osobę w rodzinie, wydawały natomiast 1951 zł na osobę. 20 proc. najgorzej zarabiających deklarowało przychody w wysokości średniej arytmetycznej 430 zł na osobę w rodzinie, a ich wydatki wyniosły 549 zł na osobę. Oznacza to, że musieli korzystać ze zgromadzonych wcześniej zasobów lub żyć na kredyt. Różnice dochodowe pomiędzy najlepiej a najgorzej zarabiającymi od kilku lat są podobne. Kwoty, które określa się jako dochód rozporządzalny, a więc to wszystko, co zosta-

je w portfelu po zapłaceniu podatków i obowiązkowych składek, nie uległy istotnym zmianom na przestrzeni ostatnich lat.

Taki stan budżetów domowych można określić jako swego rodzaju stabilizację finansową. Dla osób biedniejszych to słaba perspektywa, bo w najbliższych latach przeniesienie się do grupy lepiej zarabiających może być trudne. Impulsem do poprawy może być tylko wyzwolenie własnej inicjatywy członków rodziny, aktywne poszukiwanie lepiej płatnego lub dodatkowego zatrudnienia, bądź uruchomienie dodatkowej działalności pozwalającej uzyskać dodatkowy przychód.

Marianna Saska

CO ZROBIĆ, BY MIEĆ WIĘCEJ PIENIĘDZY?



Oszczędzać. Najlepiej systematycznie odkładać jakąś kwotę z bieżących dochodów. I zarządzać oszczędnościami tzn. wyszukiwać najlepszych w danym momencie ofert banków i instytucji finansowych.



Nie marnować. Wprowadzić system domowego zarządzania zasobami tak, by nic się nie marnowało. Nie kupować za dużo jedzenia, odsprzedawać używane przedmioty, które są w dobrym stanie, za darmo.



Nie bać się pracy. Zawsze można dodatkowo zarobić choćby parę złotych podejmując dodatkowe zajęcia, nawet nie związane z posiadanym wykształceniem, choćby proste sprzątanie.



Nauczyć się sprzedawać. Zawsze można coś samemu wyprodukować w domu np. biżuterię, haftowane serwety, karmniki dla ptaków. Wiele osób robi coś takiego hobby-stycznie. Warto spróbować, czy to da się sprzedać? Może wówczas warto nawet uruchomić większą produkcję?



Szukać okazji do dodatkowego zarobku sprzedając np. produkty z własnego gospodarstwa rolnego.



Szukać dochodów z posiadanego kapitału – np. z podnajmu pokoju dla turystów, albo z przewozu osób choćby w ramach takich przedsięwzięć jak Uber czy BlaBlaCar.



Nie narzekać. Narzekanie na brak pieniędzy bardzo często jest samospełniająca się przepowiednia.



Stać się mistrzem dobrej organizacji. Tracimy pieniądze także wtedy, kiedy tracimy czas na nieproduktywne zajęcia, brak systematycznej dbałości o własne zdrowie, czy o porządek w domu.

ULGI PODATKOWE

Możemy zapłacić nieco niższy podatek dochodowy, jeśli mamy prawo do określonych ulg.

Źródło: www.finance.mf.gov.pl

Ulgą prorodzinna umożliwia odpisanie od podatku 1112,04 zł rocznie na pierwsze dziecko jednemu z rodziców. Ulgą na dwoje dzieci wynosi 2224,08 zł, na troje 4224,12 zł, a na czworo aż 6924,12 zł. Osoby, które w poprzednich latach tego nie odliczały, jeden raz mogą uzyskać zwrot wydatków poniesionych na korzystanie z internetu (od podstawy opodatkowania można odjąć na ten cel nie więcej niż 760 zł rocznie). O darowizny na cele kulturalne i kultu religijnego można pomniejszyć dochód do opodatkowania. Ulgi przysługują też osobom wymagającym pomocy z tytułu przewlekłej choroby lub niepełnosprawności –

np. można odliczyć 2280 zł rocznie za korzystanie z psa-przewodnika lub dojazdu na zabiegi rehabilitacyjne (<http://www.finance.mf.gov.pl/pit/ulgi/odliczenia-od-dochodu/ulga-rehabilitacyjna>).

Nie wszyscy korzystają z ulg podatkowych, nawet jeśli im się należą. Przeshkodą może być brak wiedzy o przysługujących podatnikowi prawach albo obawy, czy na pewno poprawnie uda się wypełnić PIT. W budżecie domowym liczy się każdy grosz, dlatego warto skorzystać z pomocy urzędnika skarbowego lub programu do rozliczeń podatkowych na stronie Ministerstwa Finansów www.mf.gov.pl.

Podatek bykowy

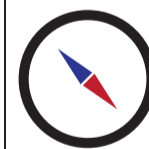
Państwu zależy na tym, by rodzilo się więcej dzieci, bowiem przyszłe pokolenia gwarantują wypłacalność systemu emerytalnego. Oprócz zachęt finansowych dla rodziców, takich jak ulgi podatkowe na dzieci czy program 500+, czasem rozważa się też opodatkowanie singli, którzy nie dorobili się żadnego dziecka. Takie pomysły raz na jakiś czas są poważnie dyskutowane w różnych krajach, w tym w Polsce. Podatek nazwany „bykowym” obowiązywał u nas w latach 1970-tych i obejmował bezdzietnych kawalerów po 25. roku życia. Dziś, gdyby został wprowadzony, obejmowałby zarówno bezdzietnych kawalerów, jak i panny, żeby nikogo nie dyskryminować.

W Polsce single stanowią już czwartą część społeczeństwa, dlatego przychody z bykowego mogłyby stać się istotnym zastrzykiem dla budżetu państwa. Jednak karanie podatników za osobiste decyzje życiowe wydaje się mocno kontrowersyjne.

Mimo takich obaw, bykowe w różnej formie wchodzi w życie w innych krajach. Np. w Niemczech od 2013 r. single po 23. roku życia płacą nieco wyższe składki emerytalne – podwyższone o 0,25 proc. w stosunku do bazowego obciążenia.

Anna Ogonowska-Rejer

Źródło: <http://www.mypolacy.de/serwisy/kafeteria/zycie-w-niemczech/bycie-singlem-to-nie-najlepszy-biznes.html>



PRZEWODNIK
PO ŚWIECIE
FINANSÓW

Dodatek specjalny do tygodnika lokalnego, wyprodukowany przez Biuro Reklamy Gazet Lokalnych, 88-400 Żnin, ul. Sądowa 4.

Telefon: (52) 302-09-28

Fax (52) 303-13-15

Wydawcy:

Krzysztof Florczak florczak@brgl.pl

i Marek Olejnik olejnik@brgl.pl

Redakcja:

Ewa Barlik ewa.barlik@brgl.pl

www.fortunaradzi.pl

NBP Narodowy Bank Polski

Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej



Pytania i odpowiedzi o finansach

Na pytania czytelników o budżet domowy odpowiada prof. Karol Klimczak z Akademii Leona Koźmińskiego

► **Od czego rozpocząć planowanie budżetu domowego?**

Od kalkulatora. Może być też komputerowy arkusz kalkulacyjny. Wpisujemy do niego systematycznie poniesione wydatki. Najlepiej robić to raz dziennie na podstawie zgromadzonych paragonów i informacji z rachunku bankowego. To najtrudniejszy element domowego budżetowania, bo wymaga systematyczności od wszystkich domowników. Wydatki dzielimy na stałe (np. raty kredytów, czynsz za mieszkanie) i zmienne – czyli te, które możemy ograniczyć lub nawet całkiem z nich zrezygnować. Stałe zobowiązania mają swoje terminy i te też musimy zapisać.

Równolegle, na odrębnej stronie trzeba zgromadzić informacje o wszystkich dochodach wraz z przewidywanymi datami wpływu pieniędzy na konto.

Rozpisując wydatki trzeba pamiętać o zachowaniu płynności. W dniu kiedy musimy zapłacić jakieś stałe zobowiązanie ma koncie trzeba mieć pieniądze pokrywające

w całości taki przelew. Można ewentualnie poratować się debetem, ale to nie może być regułą.

Musimy też zaplanować oszczędności na czarną godzinę i w miarę możliwości systematycznie odkładać jakąś kwotę na lokatę traktując je jak coś, czego nigdy nie było, albo jak prywatne ubezpieczenie.

► **Czy da się uniknąć sytuacji, kiedy na koniec miesiąca wydajemy więcej niż zarobiliśmy?**

Przed wszystkim z miesięcznym wyprzedzeniem należy zaplanować wszystkie ważniejsze wydatki. Zapisać wszystko, co w danym miesiącu – oprócz czynszu, raty kredytu, opłaty za przedszkole itp. – musimy zapłacić np. pierwszą ratę za wakacje, odnowienie polisy mieszkaniowej. Znając koszty trudniej będzie spontanicznie podjąć decyzję o okazjnym zakupie płyt czy sprzętu AGD w promocji, bo przecież mamy inne ważne wydatki. Jeśli ograniczymy nieprzemysłane i często niepotrzebne zakupy, a skoncentru-

jemy się na najważniejszych celach, to może nam zostać mała nadwyżka.

► **Jak wyplątać się z kredytów – spłacam jedno i zaciągam kolejne, żeby spłacić te pierwsze. Inaczej nie starcza mi na życie?**

Przerwanie tak zwanej pętli kredytowej nie obędzie się bez bolesnych wyrzeczeń. Najlepiej byłoby spłacić całość zaległych zobowiązań jakimś dodatkowym dochodem. Nie polecam jednak szukania okazji na zdobycie gotówki w grach losowych. Prawdopodobieństwo wygranej jest minimalne. Trzeba raczej podjąć dodatkową pracę lub urządzić wyprzedaż zbędnych przedmiotów wystawiając na jednej z platform handlowych już nieużywane zabawki dziecka albo kolekcje zbieranych kiedyś przedmiotów. Jeśli to nie wystarczy, trzeba przedsięwziąć ostry plan oszczędnościowy dla całej rodziny. Niektórym zadłużonym pomocą służą doradcy z banku, w którym mają kredyty albo od niedawna wyspecjalizowani trenerzy finansowi.

JAK GUS BADA BUDŻETY DOMOWE

Dane o przychodach i wydatkach gospodarstw domowych w Polsce zbiera systematycznie Główny Urząd Statystyczny. Co miesiąc w badaniu GUS bierze udział ponad 3 tys. gospodarstw domowych, co oznacza ponad 37 tys. rocznie.

Wybrani do badania rejestrują w specjalnym dzienniku (książce budżetowej) wszystkie przychody i wydatki każdego członka gospodarstwa domowego, a także ilościowe spożycie wybranych artykułów i usług. Dodatkowo ankieterzy GUS po każdym kwartale przeprowadzają ankietę z uczestnikami badania, a także odwiedzają ich co najmniej raz na dwa tygodnie, aby pomagać w prowadzeniu zapisów przychodów i wydatków, a także wyjaśniać, jak należy je klasyfikować.

Badania budżetów domowych przez GUS są zgodne z metodami używanymi w Europie przez Eurostat i pozwalają na porównania z innymi krajami Unii Europejskiej.

Pierwsze badania budżetów gospodarstw domowych w Polsce zostały podjęte w latach międzywojennych, a od 1957 r. GUS systematycznie monitoruje przychody i wydatki mieszkańców Polski na próbie reprezentatywnej. Od 1993 r. badane gospodarstwa domowe zmieniają się co miesiąc, a wcześniej – co kwartał.

mg

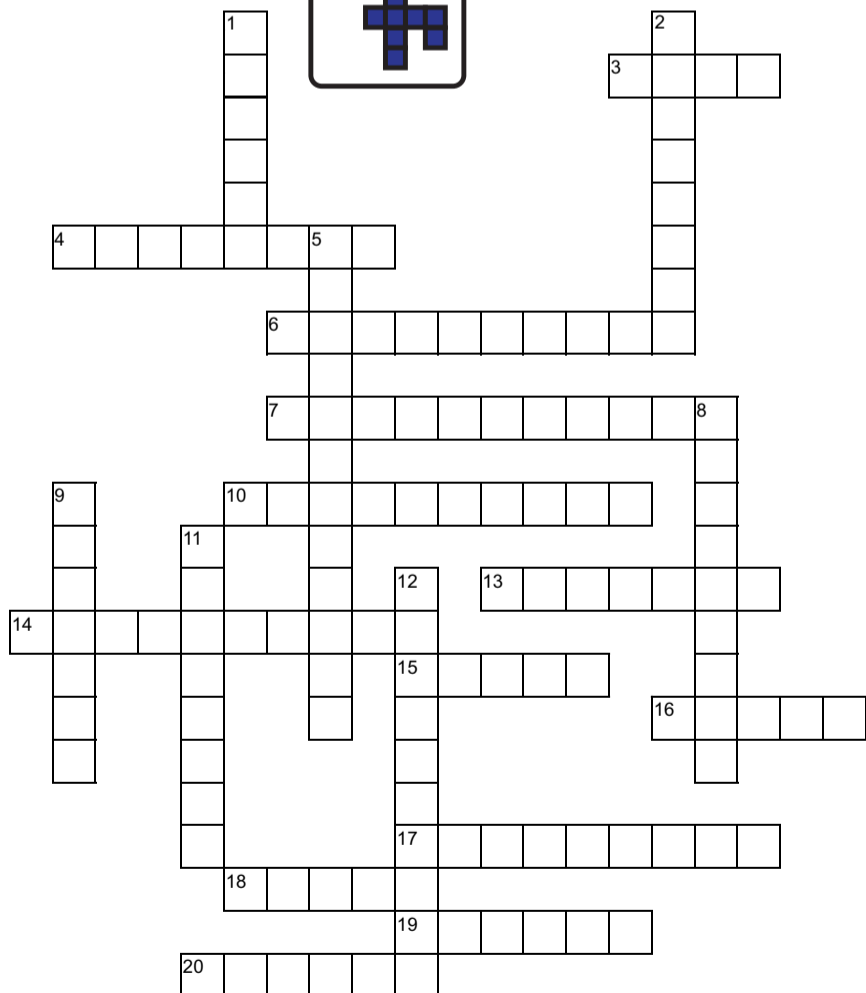
KRZYŻÓWKA EKONOMICZNA

POZIOMO

3. najczęściej wydają na nie emeryci
4. polisa dla dziecka na start
6. brak zatrudnienia
7. region o najniższych zarobkach w Polsce
10. zawsze warto... pieniądze
13. większe wydatki niż dochody powodują...
14. urządzenie do liczenia
15. polska waluta
16. główne źródło dochodów
17. pieniądze go nie dają
18. warto się targować, by uzyskać...
19. sposób na pokrycie deficytu w budżecie domowym
20. finansowy koniec miesiąca pracy

PIONOWO

1. bankowy spis wpływów i wydatków
2. 25 proc. wydatków rodziny idzie na...
5. rodziny z trójką i więcej dzieci
8. stały dochód seniora
9. płacimy je od uzyskiwanych dochodów
11. przeznaczamy na nią 1 proc. domowego budżetu
12. dodatkowa pensja w roku



KONKURS

Rozwiązałeś krzyżówkę? Podobał ci się nasz dodatek? Masz dodatkowe pytania, na które chciałbyś uzyskać odpowiedź eksperta – napisz do nas: pytanie@fortunaradzi.pl
Najciekawsze pytania nagradzamy! Odpowiedzi opublikujemy w gazecie lub na stronie www.fortunaradzi.pl